

Andrzej L. Zachariasz

Uniwersytet Rzeszowski

Wprowadzenie do panelu ***Koniec kultury europejskiej czy początek nowego człowieka?***

Вступительное слово к дискуссии:

Конец европейской культуры или начало нового человека?

Przychodzi mi po raz kolejny otworzyć obrady Okrągłego Stołu Filozofów Krajów Słowiańskich. To już, choć może należałoby powiedzieć dopiero, siódma konferencja i siódme obrady naszego stołu. Dlaczego dopiero? Bo być może powinna to być, zgodnie z zasadą spotkań filozofów z krajów słowiańskich co dwa lata, ósma a może i dziewiąta konferencja. Nie zawsze jednak tak jest, że wszystko, co pomyślane, a nawet zaplanowane, może być zrealizowane. Ważne jednak, aby w miarę możliwości starać się wcześniejsze zamysły realizować, mając nadzieję, że los okaże się łaskawszy niż warunki i możliwości realizacji. Tym razem także udało się i mamy możliwość jeszcze raz usiąść za tym okrągłym o prostokątnych rogach stołem. Ten stół jest swoistym symbolem, iż realizujemy to, co w kategoriach logicznych jest wewnętrznie sprzeczne a w rzeczywistości niemożliwe. A jednak, jeśli wykaże się wystarczającą dobrą wolę i chęć wzajemnego rozumienia, rzeczywistością staje się nawet kwadratowe koło i problemu nie do pokonania nie stanowią nawet różnice językowe. Choć oczywiście nie jest tak, że w toczonych obradach kandydaci nie przeszkadzają.

Temat naszej dyskusji sformułowany został świadomie prowokująco. Powiedziałbym nawet, że postawiony na ostrzu niepewności zawartej w pytaniu tezy. Mógłby bowiem ktoś zapytać: czy faktycznie mamy do czynienia z końcem kultury europejskiej, a nawet choćby jej kryzysem? Czy są jakieś znamiona, że powstaje „jakiś” nowy człowiek? Przecież wszystko wydaje się biec normalnym torem, a Europa i człowiek dalej istnieje i ma się dobrze. To wszystko prawda, choć należy zauważyć, że w globalizującym się świecie nastąpiły w ciągu ostatniego półwiecza daleko idące przesunięcia i to nie tylko na mapie politycznej i ekonomicznej świata, ale także kulturowej, w tym nawet religijnej. W globalnym świecie Europa jest jeszcze jednym z wielu centrów, ale nie jest już tym najważniejszym. Świat międzymorza przenosi się bowiem znad Atlantyku nad Pacyfik i morza południowe. Miejsce Europy, a nawet Ameryki, zajmuje Azja, czy też Brazylia. Tradycyjna Europa, tzw. Europa białego człowieka (*Europe of white men*) wymiera, a jak niektórzy twierdzą: *white men is ded*. Hasła te formułują sami Europejczycy. Zmienia się także struktura etniczna Eu-

ropy, a za tym następują także zmiany kulturowe, łącznie ze zmianami religijnymi. Upada religijność chrześcijańska, a z nią i samo chrześcijaństwo. Wyznawcy chrześcijaństwa już nie powoli, ale w dość szybkim tempie stają się w Europie, kolebce i centrum chrześcijaństwa, w poszczególnych krajach, mniejszościami religijnymi. Być może zatem i cała tradycyjna Europa powoli odchodzi w przeszłość, kończy się? Wszak jej Bóg, Jezus Chrystus, jak orzekli filozofowie już prawie od półtora stulecia, jest martwy (*Gott ist tot*). Czy Europa chrześcijańska, utraciwszy wiarę w swego Boga, przyjmie innego? Stanie się Europą wyznawców Allacha, a islam będzie jej nowym znakiem rozpoznawczym? Czy zatem koniec starej Europy?

Każdy koniec jednak, przynajmniej dotychczas, oznaczał zawsze nowy początek. Czyżby był to początek nowego człowieka? F. Nietzsche mówił nawet o czasach nadczłowieka. Choć może być to równie dobrze początek nowych dla Zachodu, choć starych swoimi dotychczasowymi kulturami, bogów Wschodu. Być może i bogów nowych religii? Wszak żyjemy w rzeczywistości szybkich zmian, i to nie tylko technicznych i ekonomicznych, ale i kultury duchowej, w wyniku których wszystko jest możliwe. Jaki będzie świat za lat dwadzieścia czy dwieście, jeśli w ogóle jeszcze będzie? Wszak w ostatnich dziesięcioleciach szczególnym uznaniem cieszy się literatura końca historii, ludzkości czy nawet końca świata. Czy ten pesymizm jest uzasadniony? Miejmy nadzieję, że dalsze losy Europy potoczą się dobrą drogą, a będzie ona zawsze dobrą dla tych, którzy będą ją aktualnie tworzyć. Jakkolwiek by jednak było, myślę, że warto tym kwestiom poświęcić chwilę refleksji. Zapraszam zatem do dyskusji.